

Wynajęte samoloty, załogi bez przeszkolenia i mundurów

22 października 2018

Strajk w LOT trwa, nie gaśnie duch walki protestujących członkiń i członków personelu pokładowego i lotniczego. Po drugiej stronie jest zarząd spółki, który wykonuje ruchy już nie kontrowersyjne, a zwyczajnie niebezpieczne.



W niedzielę przed budynkiem LOT przy ul. 17 stycznia (w wersji zdekomunizowanej – Komitetu Obrony Robotników) strajk kontynuuje ok. 50-70 osób. Ponadto dwa razy tyle odmawia latania, powołując się na zwolnienie lekarskie. Aby za wszelką cenę utrzymać grafik lotów, spółka sięga po coraz bardziej ryzykowne metody. Już przedwczoraj było wiadomo, że na część rejsów wynajęto samoloty innych linii razem z załogami (m.in. Carpatair i GetJet). To oczywiście kosztuje – a podobno LOT nie zatrudnia nowych pracowników na etatach, by oszczędzać – ale w porównaniu z innymi ruchami zarządu przynajmniej nie naraża się pasażerów.

LOT, jak informują pracownicy, dla ratowania rozkładu nie waha się powierzyć latania stewardessom bez przeszkolenia, nieznających konkretnego typu samolotu. Wbrew instrukcji

operacyjnej pozwala również skompletowanym naprędce załogom latać bez umundurowania. Groza przejmuje, jeśli wyobrazić sobie, na jakie niebezpieczeństwo narażeni będą pasażerowie, jeśli podczas lotu wykonywanego przez niedoświadczoną i nieprzeszkoloną załogę coś pójdzie nie tak...

Pracownicy zamieścili ponadto na Facebooku „zachętę” od przedstawiciela zarządu, który sugeruje, że każde zwolnienie lekarskie może zweryfikować medyk przyjmujący na lotnisku, umożliwiając wcześniejszy powrót do pracy. Na takich „zachętach” się nie kończyło – strajkujący alarmują również, że prezes Milczarski nie cofał się przed telefonicznym grożeniem członkiniom personelu pokładowego, które przedstawiły zwolnienia i nie latały.

Mimo wszelkich starań nie udało się uniemożliwić odwołania jednego z lotów do Toronto – nie znaleziono zastępstwa za strajkującego pilota Dreamlinera.

Zarząd postanowił również nagrodzić specjalną premią wszystkich, którzy w pierwszych trzech dniach protestu wykonywali loty. W liście w tej sprawie opublikowanym na portalu pasazer.com prezes Milczarski powtarza również, że strajk jest nielegalny, a jego organizatorzy zostaną obciążeni kosztami. „Działamy zgodnie z prawem” – powtarza od początku protestu radca prawny związków zawodowych Karol Sadowski.

Najbliższe dni pokażą, do czego jeszcze zdolny jest zarząd LOT i czy determinacja pracowników w końcu skłoni kogoś z rządzących do refleksji. Dzisiaj o 13.00 jest natomiast okazja, by pokazać strajkującym gest solidarności – na tę godzinę zaplanowano pikietę wsparcia.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Zdjęcie: Agata Nosal-Ikonowicz

Źródło: Strajk.eu